

Powierski, Jan

Uwagi o udziale Prusów w genezie struktury stanowej Państwa Krzyżackiego

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 18 (128), 13-38

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uniwersytet Gdański

Jan Powierski

UWAGI O UDZIALE PRUSÓW W GENEZIE STRUKTURY STANOWEJ PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO

Zarys treści. Postawienie problemu. Ogólne warunki narzucane przez Krzyżaków podbitym ziemiom pruskim: formalne przyjęcie chrześcijaństwa, uznanie władzy Zakonu i przekazanie zakładników jako rękojmi wierności. Etapy podboju Pomezanii. Wzorcowy charakter ugody z ziemią Rezijską. Danina dziesięcinną oraz świadczenia militarne i robocizna. Ograniczenie wolności i praw własnościowych Prusów a postanowienia ugody dzierzgońskiej z 1249 r. Władztwo terytorialne Zakonu i jego zdecentralizowany charakter. Zachowanie samorządu ziem pruskich a rozbięcie organizacji plemiennej. Komornicy i wiec pruski (wayda).

Badania nad ustrojem stanowym państwa krzyżackiego w Prusach zostały na poważną skalę rozwinięte w naszej historiografii przez Karola Górskiego i jego szkołę. Miały one charakter wieloaspektowy i były osadzone na szerszym tle porównawczym¹. Stosunkowo mniej uwagi poświęcono okresowi formowania się państwa krzyżackiego w XIII w., dla którego skoncentrowano się na niektórych zagadnieniach (jak geneza i rozwój prawa chełmińskiego)², chociaż okres ten obok ciągłości rozwojowej do lepiej znanego stanu z XIV—XV w. cechuje znaczna specyfika, jak stosunkowo najpełniej przedstawił to Reinhard Wenskus³. Biorąc pod uwagę trójjetniczny (trójjęzykowy) charakter społeczeństwa tego państwa, nad którym funkcjonowała jeszcze odrębna elita władzy, jaką stanowili

¹ Por. M. Grzegorz, *Bibliografia prac Karola Górskiego z lat 1928—1968*, Zap. hist., t. 34, 1969, z. 3; M. Biskup, *Stan i potrzeby badań nad państwem krzyżackim w Prusach (w. XIII — początek XVI)*, Zap. hist., t. 41, 1976, z. 1.

² Por. tu np. miejsce XIII w. w artykule K. Górskiego, *Początki reprezentacji rycerstwa w stanach państwa krzyżackiego w Prusach w XV w.*, Zap. hist., t. 33, 1968, z. 3, s. 132 i n.

³ R. Wenskus, *Der Deutsche Ordensstaat als Territorialstaat im 14. Jahrhundert*, Vorträge und Forschungen, Bd. 13, 1970.

członkowie zakonu krzyżackiego⁴, oraz związek (ale niepełny) podziałów językowych i prawnych tegoż społeczeństwa, należy w badaniach uwzględniać nie tylko państwo i społeczeństwo jako całość, lecz także poszczególne grupy prawne i grupy językowe. Stosunkowo najlepiej zbadane są grupy prawa niemieckiego (i w ich ramach grupy niemieckojęzyczne). Grupy prawa polskiego (i niezależnie od nich grupy polskojęzyczne w ramach grup prawa niemieckiego) lepiej znamy w XV i częściowo XIV w.⁵ dzięki badaniom zwłaszcza Karola Górskiego i Mariana Biskupa, podczas gdy związane z tymi grupami zagadnienia rozwoju w XIII stuleciu koncentrują się głównie wokół zagadnień interpretacji najstarszego zwodu prawa polskiego⁶, bynajmniej problematyki nie wyczerpujących⁷, a zarazem wychodzących daleko poza sprawy państwa krzyżackiego.

Jeszcze mniej zbadane są zagadnienia grup językowych i prawnych pruskich. Historiografia polska może pochwalić się najbardziej fundamentalnym studium Henryka Łowmiańskiego, w którym Prusów uwzględniono wraz z innymi ludami bałtyjskimi⁸, które po kilkudziesięciu latach nie zostało zdezaktualizowane, ale od strony interpretacyjnej uległo pewnemu częściowemu przedawnieniu ze względu na ujęcie nie dość dyna-

⁴ Podkreślamy ten charakter w kilku miejscach: J. Powierski, *Struktura etniczna społeczeństwa Prus Krzyżackich w XIII—XVI w.*, [w:] *Rola zakonu krzyżackiego w podręcznikach szkolnych Republiki Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały konferencji historyków RFN i PRL — Toruń, wrzesień 1974 r.*, pod red. M. Biskupa, Wrocław 1976; tenże, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308*, Gdańsk 1977, zwłaszcza we wstępie; tenże, *O zakonie krzyżackim. Uwagi na marginesie nowej syntezy Karola Górskiego*, Pr. Zach., 1978, nr 4. Twierdzenie o wieloetnicznym charakterze państwa krzyżackiego jest trwałym dobromem starszej historiografii polskiej, por. przypisy 1 i 5.

⁵ Por. szczególnie M. Biskup, *Osady na prawie polskim na Pomorzu Gdańskim w pierwszej połowie XV w.*, Pr. geogr., 1965, nr 5, gdzie dalsza literatura przedmiotu.

⁶ Por. A. Vetulani, *Prawo Polaków. Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego z XIII wieku*, [w:] tegoż, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, gdzie dalsza literatura.

⁷ O innych aspektach zob. np. K. Górski, *Początki kolonizacji polskiej w Prusach*, Strażnica Zachodnia, R. 12, 1933, nr 4; tenże, *Polacy i Niemcy w ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, Strażnica Zachodnia, R. 13, 1937; J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Roczn. grudz., t. 5—6, 1970; J. Powierski, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*, Prace Wyd. Nauk Humanistycznych, Seria C, nr 13, Bydgoszcz 1973; tenże, *Dobra ostrowicko-golubskie*.

⁸ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1—2, Wilno 1931—1932; tenże, *Prusy pogańskie*, Toruń 1935.

miczne⁹. Sporo miejsca poświęciła Prusom Marzena Pollakówna¹⁰. Ważne znaczenie mają badania historyków radzieckich, uwzględniające Prusów głównie na marginesie studiów nad Litwą lub w ramach ogólniejszych badań nad ludami bałtyjskimi i bałtycko-fińskimi¹¹. Charakteryzuje je wprowadzenie metodologii marksistowskiej i związanej z tym dynamiczności ujęcia, jednak poza pracami Władymira Paszuty. Prusowie uwzględniani są w nich w zasadzie dość marginalnie. W historiografii niemieckiej, jeśli nie liczyć prac materiałowych głównie z XIX w., oraz uwzględniania problematyki Prusów w pracach wąskoregionalnych i w studiach osadniczych¹², ważne znaczenie mają w najnowszej historiografii badania wspomnianego już Reinharda Wenskusa, a z prac o ograniczonym zasięgu terytorialnym głównie studium Heide Wunder¹³. Warto wreszcie wspomnieć dyskusję wokół układu dzierzgońskiego¹⁴ oraz spisane prawa pruskie¹⁵. Mimo sporej liczby wspomnianych pozycji udział Prusów w strukturze stanowej państwa krzyżackiego wymaga dalszych badań. Niezbędna jest pełniejsza analiza bogatych przecież źródeł z XIV—XVI w., stanowczo zbyt mało uwzględnianych w dotychczasowych bada-

⁹ Por. nasze uwagi J. Powierski, *Krytyka koncepcji o decydującym znaczeniu ekspansji z zewnątrz dla opóźnienia rozwoju politycznego Prusów*, *Acta Baltico-Slavica*, t. 11, 1977.

¹⁰ M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953; tejże, *Zanik ludności pruskiej*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, Pomorze średniowieczne, pod red. G. Labudy, Warszawa 1958.

¹¹ V. T. Pašuto, *Pomezania. „Pomezanskaja Pravda” kak istoričeskij istočnik izučenija obščestvennogo i poliitičeskogo stroja Pomezanii XIII—XIV vv.*, Moskwa 1955; tenże, *Obrazovanie litovskogo gosudarstva*, Moskwa 1959; tenże, *Lietuvos valstybes susidarymas*, Vilnius 1971; J. Jurginis, *Baudžiavos išigalejimas Lietuvoje*, Vilnius 1962, *Problemy vozniknovenija feodalizma u narodov SSSR*, Moskwa 1969; H. Moora, H. Ligi, *Wirtschaft und Gesellschaftsordnung der Völker des Baltikums zu Anfang des 13. Jahrhunderts*, Tallinn 1970, *Puti razvitija feodalizma*, Moskwa 1972; i n.

¹² Swego rodzaju podsumowaniem wcześniejszych badań jest broszura E. Weisse, *Die alten Preussen*, 2 Aufl., Elbing 1936.

¹³ R. Wenskus, *Klienverhände und Kleinräume bei den Preussen des Samlandes*, [w:] *Die Anfänge der Landgemeine und ihr Wesen*, Bd. 2, Konstanz 1964; tenże, *Über einige Probleme der Sozial-Ordnung der Preussen*, [w:] *Acta Prussica*, Würzburg 1968; H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg (13.—16. Jhd.)*, Wiesbaden 1968; por. też tejże, *Struktura społeczna zakonu krzyżackiego i ludności państwa zakonnego w Prusach*, [w:] *Rola zakonu krzyżackiego*.

¹⁴ Por. zwłaszcza R. Wenskus, *Über die Bedeutung des Christburger Vertrages für die Rechts- und Verfassungsgeschichte des Preussenlandes*, [w:] *Studien zur Geschichte des Preussenlandes*, Marburg 1963.

¹⁵ *Iura Prutenorum*, wyd. J. Matuszewski, Toruń 1963 (por. wstęp wydawcy, gdzie starsza literatura); ostatnio W. Maisel, *Prawo karne Prusów na tle porównawczym*, [w:] *Stowianie w dziejach Europy*, Poznań 1974.

niach, w których można zaobserwować przewagę problematyki przedkrzyżackiej. Pewne luki widzimy też w uwzględnieniu zagadnień okresu wczesnokrzyżackiego, mimo wspomnianej koncentracji nad układem dzierzgońskim.

Autor nie ma zamiaru w niniejszym niewielkim objętościowo artykule próbować wyczerpać zagadnienie udziału Prusów w strukturze stanowej państwa krzyżackiego, ani nawet w genezie tej struktury. Nasze uwagi ograniczą się do niektórych z zagadnień, związanych z pierwszym okresem powstawania państwa krzyżackiego, to znaczy do wybuchu I powstania pruskiego (1242). Do zainteresowania się tym okresem skłaniają autora najnowsze badania Wenskusa nad ustrojem państwa wczesnokrzyżackiego¹⁶ oraz wyniki badań Marzeny Pollakówny nad wczesnym dziejopisarstwem Zakonu¹⁷, rozszerzające wiarogodną bazę źródłową. Zastrzegamy się jednak, że nawet dla okresu do 1242 r. wszystkich zagadnień tu nie wyczerpujemy.

Mówiąc o ustroju stanowym, mamy na myśli: 1 — istnienie podziału stanowego społeczeństwa jako podstawy życia publicznego; 2 — istnienie samorządowych organów stanowych na szczeblu terytorialnym obok terytorialnych organów władzy państwowej; 3 — współdziałanie stanów w sprawowaniu władzy ogólnopaństwowej przez powstanie i wzrost kompetencji przedstawicielstwa stanowego. O państwie stanowym możemy mówić po części w warunkach istnienia zjawiska, określonego w punkcie 2, w pełni zaś — gdy istnieje też ogólnopaństwowe przedstawicielstwo stanowe. Dalej zajmiemy się przede wszystkim stosunkiem między grupą językowo-prawną a zakonem krzyżackim jako zbiorowym władcą państwa, pamiętając też o tym, że Prusowie jako całość nie stanowili stanu ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie co do przywilejów i obowiązków, chociaż jako grupa prawna (z czasem nieobejmująca wszystkich Prusów) posiadali to samo prawo. Zagadnienie zróżnicowania społecznego ludności pruskiej będzie tu jednak tylko sygnalizowane.

Do ugody dzierzgońskiej z 1249 r. nie znamy żadnego pisanego aktu określającego stosunek między Prusami a Zakonem. Musimy więc korzystać tu ze źródeł narracyjnych i pośrednich informacji dokumentowych. Do niedawna za podstawowe źródło narracyjne (najbardziej wiarogodne) w badaniach nad interesującą nas problematyką uznawana była napisana w sto lat później kronika kapłana krzyżackiego Piotra Dusburga (z Doesburga). Przy opisie pierwszego podboju Prus (1233—1242), podobnie zresztą, jak podbojów następnych (po I i po II powstaniu), przewa-

¹⁶ Por. wyżej przypis 3.

¹⁷ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968; G. Labuda, *O źródłach „Kroniki pruskiej” Piotra z Dusburga*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 2—3.

zają dość stereotypowe sformułowania, wskazujące z jednej strony na terror wojenny zdobywców (częściowa eksterminacja ludności nie tylko w czasie walki, lecz także tuż po odniesieniu zwycięstwa, połączona z najbardziej prymitywną formą eksploatacji podbitego terenu, jaką było łupiestwo wojenne)¹⁸, z drugiej na poddawanie się kolejnych grup pruskich Zakonowi (fratribus) i wierze chrześcijańskiej (fidei), co oznacza uznanie władzy krzyżackiej oraz formalne przyjęcie chrześcijaństwa. Ze względu na masowy charakter informacji tego typu nie widzimy potrzeby wyliczania ich. Podamy natomiast konkretne przykłady wiadomości z naszego punktu widzenia bardziej szczegółowych i przydatnych.

Pierwszą w kolejności chronologicznej opisu Dusburga tego typu wiadomością jest przekaz o podboju pomezkańskiej ziemi Reysen, związany przez kronikarza z krucjatą margrabię Miśni Henryka. W wyniku sukcesu wyprawy Prusowie tej ziemi „poddali się wierze i braciom” (se fidei et fratribus subdiderunt). Krzyżacy narzucili podbitym pewne układy i warunki (pacta) oraz wolności (libertates), bliżej przez kronikarza nie określone, zastosowane następnie także w stosunku do innych neofitów¹⁹. Opisując poddanie się Pogezanów Dusburg stwierdza, że dali oni zakładników i zgiąwszy karki poddali się wierze i braciom Zakonu²⁰. Podobnie Prusowie z Warmii, Natangii i Barcji „dawszy zakładników poddali się władzy wiary i braci”²¹. Brak zupełnie informacji o warunkach, uzyskanych od Krzyżaków przez tych nobilów pruskich, którzy, zdradzając swoich, przechodzili w trakcie wojny na stronę Zakonu²².

Nie inaczej w ujęciu Dusburga kształtuje się sytuacja podczas drugiego podboju Prus. Rzekomo w 1252 r. pokonani przez krzyżowców Niemieckich i Krzyżaków Pomezanowie, Pogezanowie, Warmowie, Natangowie i Bartowie „nawróceni” zostali na wiarę i dawszy zakładników po-

¹⁸ Trafnie podkreśla, że chodzi tu o formę eksploatacji podbijanej ludności J. M. Jurginis, *O formirovanii feodalnoj renty v Pribaltike*, [w:] *Problemy vozniknovenija feodalizma*, s. 175 n. Por. dla porównania o eksploatacji łupieskiej H. Łowmiański, *Studia...*, t. 1, s. 172 i n.; tenże, *Początki Polski*, Warszawa 1964—1973, t. 1, s. 383 i n.; t. 2, s. 243 n.; t. 4, s. 133. Klasycznym przykładem eksploatacji łupieskiej są najazdy wikińskie. Oczywiście nie mamy tu zamiaru porównywać dosłownie z tymi zjawiskami ekspansji krzyżackiej, eksploatacja łupieska sąsiadów była bowiem charakterystyczna także dla feudalizmu.

¹⁹ *Chronicon terrae Prussiae von Peter von Dusburg*, hrsg. v. M. Toeppen (dalej cytuję: Dusburg), *Scriptores rerum Prussicarum*, Leipzig 1861—1874 (dalej: SRPr), Bd. 1, s. 59 i n. (cap. 14): quod se fidei et fratribus subdiderunt. Et secundum pacta et libertates, que ipsi tunc dabantur, alii neophiti postea regebantur.

²⁰ Dusburg III, cap. 17, s. 61.

²¹ Ibid., cap. 27, s. 65: datis obsidibus se fidei et fratrum imperio subdiderunt.

²² Ibid., cap. 7, 17, 19, 21, 26.

nownie poddali się władzy braci”²³. Podczas sambijskiej wyprawy władcy czeskiego Przemysła Otokara II (1254/1254) nobilowie przekazują w kolejnych ziemiach Sambii zakładników. Raz kronikarz stwierdza, że tymi zakładnikami byli synowie, a ich przekazaniu wspomnianemu władcy towarzyszyło zobowiązanie podporządkowania się rozkazom braci Zakonu pod groźbą kary śmierci w razie nieposłuszeństwa. Przemysł Otokar zakładników przekazał naturalnie Krzyżakom²⁴. O przekazaniu zakładników i poddaniu się „wierze i braciom” mowa też przy podboju ziemi Wohnsdorf (Unsatrapis)²⁵. Branie zakładników jako rękojmi wierności ma też potwierdzenie dokumentowe. Stwierdza to dokument rady miejskiej Lubeki z 1246 r., opisujący wspólną wyprawę z Krzyżakami na Sambię²⁶. Przed wybuchem I powstania Krzyżacy postarali się podobno od legata papieskiego Wilhelma z Modeny o aprobatę dla więzienia Prusów lub brania od nich zakładników w razie uchylania się od pewnych narzuconych im świadczeń²⁷, co wskazuje na branie zakładników nie tylko podczas podboju, lecz także już w jakiś czas po nim. Dokument papieski z 1255 r. zawiera też informację o „doprowadzeniu” Wielkiej Barcji do chrześcijaństwa przez Krzyżaków i wspomagających ich krzyżowców, czego świadectwem miało być wzięcie godnych zakładników²⁸.

Tak więc przekazy Dusburga, poparte przez informacje dokumentowe, wskazują na branie zakładników jako podstawową metodę (poza zastraszaniem przez terror wojenny i niebezpieczeństwo jego powtórzenia) utrzymania Prusów w podległości wobec władzy Zakonu. Zakładników brali też podczas wypraw na ludy bałtyjskie książęta ruscy i polscy. Była to rękojmia dotrzymania narzuconych tym ludom warunków, wśród nich przede wszystkim obowiązku uiszczenia trybutu²⁹. Dusburg natomiast starannie pomija milczeniem warunki, poza ogólnikowym sformułowaniem poddania się Prusów „wierze i braciom”.

W świetle przekonującej analizy Marzeny Pollakówny (o czym była już mowa wyżej), Dusburg pisząc swoją kronikę opierał się między innymi na relacji wielkiego mistrza Zakonu Henryka v. Hohenlohe, sporządzonej koło 1246—1247 r., przypisanej zaś błędnie już w średniowieczu Hermanowi v. Salza. Z tego źródła interesuje nas teraz jeden fragment:

²³ Ibid., cap. 67: reversi sunt ad fidem, et fratrum imperio datis obsidibus se iterum subdiderunt.

²⁴ Ibid., cap. 70, s. 91.

²⁵ Ibid., cap. 75, s. 93.

²⁶ *Preussisches Urkundenbuch*, Königsberg Pr., Marburg/L. 1882—1970 (dalej cytuję: PrU), I, 1, nr 189.

²⁷ Ibid., I, 2, nr 86.

²⁸ Ibid., I, 1, nr 288.

²⁹ Por. J. Powierski, *Krytyka koncepcji...*, s. 296 i n.

...mit Gothes hulffe warth gebaweth eyn burgk mit sampt eyner stadt, dy hyes Marienwerder; und von der stadt wurden bezwungen Ryszen, das sy musten zcins geben. Von dem warth gebawet Cristhborkg. Do satzten sich by Rysen und lissen sich tauffen nach dem gelobde, das man den Rysen gelobt hatte, Welch lant sich wolde lassen tauffen, das entpfingk noch dem gelubde. Von Cristhburgk warth gebawet der Elbingk stadt und burgk ins land von Druszen ³⁰.

Przed wykorzystaniem tego przekazu musimy jednak zwrócić uwagę na naszym zdaniem niewątpliwy fakt, iż zachowany późny rękopis Relacji Henryka jest kopią (o ile nawet nie tłumaczeniem) pierwowzoru, w stosunku do którego widoczne są pewne opuszczenia, będące może wynikiem zagubienia się w monotonnym, powtarzającym seryjnie zwroty o budowie grodów, stylu. Do takich opuszczeń z pewnością należy brak informacji o założeniu Torunia i Chełmna, a może i innych danych ³¹. W związku z tym niezbędne jest zestawienie zachowanego tekstu z innym źródłem, które bezpośrednio lub pośrednio korzystało z pierwotnej, pełnej wersji Relacji. Takim źródłem jest Translacja św. Barbary. Nawet zakładając, że w Translacji (około połowy XIV w.) mamy do czynienia z jakimiś niezależnymi jednak od Dusburga uzupełnieniami w stosunku do Relacji, to uzupełnienia te mogą być dla nas interesujące jako swoista forma interpretacji. Oto odpowiedni fragment:

Ab hiis igitur castris et ciuitatibus [tzn. z Torunia i Chełmna — J. P.] per dies quasi singulos [fratres — J. P.] gentiles impetentes vicinam prouinciam nomine Resen spaciosam et latam, habentem cultores fortissimos et homines procere stature, inuaserunt, edificantes in ea potenter castrum et ciuitatem dictam Sente Marienwerder, de qua municione sic prefati gentiles sunt concussi, ut tributum annis singulis exsoluerent fratribus antedictis. Deinde proficiscentes remocius castrum insigne cum ciuitate nomine Cristburg locaverunt. De quo quidem castro tota terra Pomezaniensis cum antedicta terra Resen ad suscipiendum baptismum et fidem catholicam est compulsa, faciens fidelitatis omagium fratribus, depositaque feritate submittens se et sua iugo Christi, et extunc omnibus et singulis conuersis ad dominum secundum vniuscuiusque statum et condicionem distributi et attributi sunt honores, iura et libertates, que postmodum eciam aliis terris ad fidem se conuertentibus fuerunt collate immobiliter et perfecte. Post hoc autem dicti fratres de castro Cristburc vexilla sue victorie laciis expandentes in terra Drusen cum magnis impensis et laboribus construxerunt castrum et ciuitatem Elbingensem ³².

Nie można wykluczyć, że w tekście Translacji mamy do czynienia z pewnymi interpolacjami w stosunku do tekstu Relacji, nawiązującymi do środowiska dzierzgońskiego, od którego zależność Translacji została

³⁰ Hermann von Salza's Bericht über die Eroberung Preussens, SRPr I, s. 160.

³¹ J. Powierski, Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 4, s. 420 i n.

³² Translacio et miracula sanctae Barbarae, bearb. v. M. Toeppen, SRPr II, s. 403.

w tej czy innej formie wykazana przez Pollakówą i Labudę³³. Do takich interpolacji merytorycznych może należeć dodanie do informacji o założeniu grodu dzierzgońskiego także miasta, a ewentualnie też wiadomość (czy rozwinięcie jej) o honores, jura i libertates udzielonych Prusom, w czym można widzieć raczej echo ugody dzierzgońskiej z 1249 r., chociaż nie jest to pewne.

Porównanie obu tekstów pozwala, jak sądzimy, wnieść pewną korekturę do Relacji, w której jest dwukrotnie mowa o podporządkowaniu ziemi Ryszen — Rysen: najpierw z Kwidzyna, potem ze (Starego) Dzierzgonia. W drugim wypadku nielogiczne jest nie tylko podporządkowanie tej ziemi po raz drugi, lecz także to, że miałyby to nastąpić z Dzierzgonia, a więc w kierunku odwrotnym do normalnego dla krzyżackiego podboju, idącego od Chełmna przez Kwidzyn (i dalej — zgodnie z porządkiem geograficznym — przez ziemię Ryszen) do Dzierzgonia, a stąd do Elbląga. Przy przyjęciu zaś tekstu Translacji w drugim wypadku chodziłoby nie o Rysen, lecz o Pomezanie (Pomysen?), do czego rzeczywiście niezbędne byłoby posiadanie punktu oporu w Dzierzgoniu.

Można więc sądzić, że w pierwotnym, wolnym od późniejszych nie w pełni logicznych skrótów, tekście Relacji, przedstawiony był następujący ciąg interesujących nas tu wydarzeń: z ziemi chełmińskiej założono gród i miasto Kwidzyn, z którego podporządkowano ziemię Ryszen (Resen) — odwrotna kolejność w Translacji nie jest, jak zobaczymy, właściwa — a następnie założono gród starodzierzgoński, który stał się bazą podporządkowania całej Pomezanii. Kolejnym etapem było założenie Elbląga w ziemi druzeńskiej.

W jakim stosunku do teje rekonstrukcji ma się przekaz Dusburga, niewątpliwie korzystającego z Relacji, ale także z tradycji ustnej i może z innych, nieznanych nam źródeł pisanych? Dusburg opisuje kolejno: założenie grodu i miasta Chełmna (pars III, cap. 8), założenie Kwidzyna na Żuławie Kwidzyńskiej i przniesienie go na skraj wysoczyzny (cap. 9), umocnienie grodu kwidzyńskiego i założenie przy nim miasta w czasie krucjaty książąt polskich (cap. 10), zwycięstwo teje krucjaty nad Dzierzgonią po uprzednim przejściu ziemi Reysen (cap. 11), założenie Radzyna (cap. 12), przybycie margrabiego Miśni Henryka (cap. 13), zajęcie przez niego ziemi Reysen (cap. 14), zbudowanie przez niego dwu statków (cap. 15) i założenie przez Krzyżaków przy użyciu zostawionych przez margrabiego statków Elbląga (cap. 16). W teje relacji są pewne niekonsekwencje. W cap. 16 mowa jest, że poprzednio podporządkowano Pomezanie, ale w poprzednich rozdziałach mowa tylko o dwukrotnym ataku na ziemię Reysen. Nigdzie przedtem ani potem nie ma mowy o podboju

³³ Por. wyżej przypis 17.

północno-wschodniej części Pomezanii z głównym ośrodkiem w kompleksie dzierzgońskim, oddzielającym ziemię Reysen od Elbląga i od Pogezanii, następnych obiektów ataku krzyżackiego. Wynika to z opuszczenia znanej Relacji i Translacji informacji o założeniu Dzierzgonia, bardzo logicznie układającej się w etapy podboju krzyżackiego³⁴. Dusburg naszym zdaniem zastąpił wiadomość o założeniu Dzierzgonia przez wyczytaną w roczniku informację o założeniu Radzyna w 1234 r. Mogło wiązać się to z tym, że kronikarz skądinąd wiedział o założeniu Dzierzgonia pod koniec I powstania pruskiego (cap. 58, 62 i 63). W istocie usadowienie się Krzyżaków w punkcie oporu gdzieś w okolicach Dzierzgonia było koniecznością strategiczną, której dopełnienie można wiązać z jedną z dwu krucjat, znanych kronikarzowi: Henryka miśnieńskiego lub wcześniej nawet książąt polskich. Ta ostatnia dotarła przecież w okolice Dzierzgonia nad rzekę Dzierzgoń.

Sam Dusburg z krucjatą Henryka wiąże zdobycie grodu pomezkańskiego nad rzeczką Mokrą (można go ewentualnie identyfikować z grodziskiem w Kalwie lub innym w Starym Targu) oraz osieki koło Sztumu, Postolina, Prabut, Obrzymowa, w Wielbarku (dziś przedmieście Małborka) i jakiś nad Zalem Druzno (może Żuławka?). Prawie po wszystkich zostały grodziska³⁵. Kronikarz jednak przypisał wszystkie te obiekty ziemi Reysen (cap. 14), co nie jest prawdą, gdyż z nich tylko Prabuty (Riesenburg) i Obrzynowo (Riesenkirche) leżały w tej ziemi, zaś Postolin, Sztum i Wielbark w ziemi Aliem, a pozostałe w innych ziemiach pomezkańskich³⁶. Nie mając pewności, czy przypisanie wszystkich wymienionych grodów krucjacie Henryka miśnieńskiego jest wiarogodne, możemy sądzić, że sukcesy tej krucjaty rzeczywiście dotyczyły raczej północnej części Pomezanii, a wiedząc o tym Dusburg błędnie uwzględnił

³⁴ M. Pollakówna, *Zantyr*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 4, s. 480; J. Powierski, *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236—1242*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 2, s. 173.

³⁵ Por. M. Haftka, *Uwagi w sprawie wczesnośredniowiecznego osadnictwa północnej Pomezanii i kwestia lokalizacji Santyry*, Pomerania Antiqua, t. 4, 1971, mapa po s. 466.

³⁶ O lokalizacjach ziem pomezkańskich por. ostatnio R. Wenskus, *Zur Lokalisierung der Prussenkirchen des Vertrages von Christburg 1249*, [w:] *Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen*, Bad Godesberg 1967. Brak informacji o oporze pruskim w ziemi przesławskiej na najdalszym południu Pomezanii, w sąsiedztwie ziemi chełmińskiej, za którą dopiero leżała ziemia Reziya, jak i fakt, że nie układ z ziemią przesławską stanowił wzór dla stosunków z Prusami potwierdza tezę, że w tejsze ziemi ludność pruska była nieliczna, por. ostatnio J. Powierski, *Problem polsko-pruskiej granicy na Osie a osadnictwo ziemi płowęskiej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977, nr 2 (w druku dalsze artykuły); H. Górniewicz, *Próba rekonstrukcji pradziejów osadnictwa na Powiślu Gdańskim w świetle nazewnictwa*, *Onomastica*, t. 23, 1978.

jednocześnie informację Relacji (widocznie nie dość jasną lub już w jego czasach skróconą) o powtórnym opanowaniu ziemi Reysen. W takim razie rzeczywiste podporządkowanie tej ziemi — zgodnie z interpretacją Translacji i pierwszym użyciem nazwy w Relacji — możemy wiązać z okresem znanego i kronikarzowi przejścia krucjaty książąt polskich z Kwidzyna przez ziemię Reysen nad rzekę Dzierzgoń (cap. 11). Nie wyklucza to obsadzenia załogą Prabut i Obrzymowa dopiero podczas krucjaty Henryka miśnieńskiego.

Wobec tego przyjmujemy, że ustalenie warunków poddaństwa Prusów wobec Zakonu nastąpiło najpierw w umowie, narzuconej ziemi Reysen (Rezija), potem — całej Pomezanii, a następnie kolejno innym terytoriom pruskim. Walka z drużynami najeźdźców pruskich na terenie ziemi chełmińskiej³⁷ jak również umocnienie się w Kwidzynie na skraju osadnictwa pruskiego lub nawet poza jego zasięgiem nie miały więc — z oczywistych przyczyn — żadnego znaczenia dla ułożenia stosunków z Prusami. Dopiero wtargnięcie Krzyżaków w towarzystwie wielkiej krucjaty książąt polskich zimą 1233/1234 lub zimą 1234/1235³⁸ na teren ziemi Rezija, połączone niewątpliwie z podporządkowaniem tej ziemi, było powodem narzucenia Prusom określonych warunków.

Według Relacji ziemia Rezija została zmuszona do płacenia czynszu, według Translacji — do uiszczania trybutu. Nie jest to różnica zasadnicza ze względu na rozciągliwe znaczenie obu terminów (niemieckiego i łacińskiego). Potwierdza się jednak analogia polsko-pruska, że wzięcie zakładników miało na celu nie tylko uznanie władzy krzyżackiej i formalne przyjęcie chrześcijaństwa, lecz także zabezpieczenie uiszczenia daniny. O tym, jaki ta danina miała charakter, pozwalają na szczęście sądzić dokumenty, dotyczące właśnie ziemi Rezija i przyległych terenów. Z dokumentów nadań dóbr dla Dytrycha v. Diepenau, zwanych później tychnowskimi, obejmujących zaś między innymi użytkami także pewne wsie pruskie najprawdopodobniej ze skraju ziemi Rezija, wynika, że Prusowie zobowiązani byli uiszczać na rzecz Zakonu dziesięcinę niezależnie od ewentualnych świadczeń z okresu przedkrzyżackiego na rzecz instytucji kościelnych (w tym wypadku kościoła parafialnego w Postolinie), zapewne więc też niezależnie od ewentualnych świadczeń pruskiej ludności zależnej na rzecz rodzimych nobilów. Pierwsze z tych nadań pochodzi z 1236 r., a więc zostało wystawione po narzuceniu miejscowym Prusom

³⁷ Por. bliżej J. Powierski, *Przekaz Dusburga...*

³⁸ W sprawie spornej daty por. ostatnio T. Jasiński, *Stosunki śląsko-pruskie i śląsko-krzyżackie w pierwszej połowie XIII wieku*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 400 i n. Spór nie został ostatecznie rozwiązany.

warunków zależności od Zakonu³⁹. Drugie nadanie na rzecz Dytrycha dotyczy nie tylko wsi pruskich, lecz także dziedzictwa (hereditas) Prusa Nerdingisa⁴⁰. Rozróżnienie terminologiczne wsi i dziedzictwa potwierdza istnienie zróżnicowania społecznego wśród Prusów: charakterystyczne dla stosunków u ludów nadbałtyckich doby przed- i wczesnopaństwowej wyodrębnienie się posiadłości dworskich możnych (kaimas, mois) z wspólnot wiejskich czy gminnych (lauks). Dla gospodarki dworskiej charakterystyczna była eksploatacja niewolnej czeladzi⁴¹. Nadanie Dytrychowi v. Diepenau dziesięciny z dziedzictwa Nerdingisa nie tylko sugeruje równość Prusów wobec Zakonu bez względu na zróżnicowanie majątkowo-społeczne (z wyłączeniem niewolnych), lecz także dysponowanie przez Krzyżaków dziesięciną od możnych na rzecz niemieckiego rycerstwa, co oznaczało podporządkowywanie możnych pruskich temuż rycerstwu pod względem ekonomicznym. O tym, że danina Prusów była równa dziesięcinie, świadczy też oświadczenie legata Wilhelma z Modeny z 1251 r., co prawda interpretujące intencje podczas ustanawiania zasad podziału Prus między Zakon a biskupów⁴². Wynika stąd, że wysokość daniny przed I powstaniem była taka sama, jak ustanowiona na mocy ugody dzierzgońskiej z 1249 r.⁴³

Danina nie była więc zbyt uciążliwa w porównaniu np. ze świadczeniami chłopów polskich, którzy oprócz daniny na rzecz księcia i ewentualnie na rzecz pana feudalnego uiszczali jeszcze dziesięcinę kościelną, była jednak zupełnie nowym ciężarem, co musiało powodować niezadowolone. Podwójnie niezadowoleni musieli być pruscy nobile, którzy wiedzieli niewątpliwie, że w sąsiedniej Polsce na dworach rycerskich

³⁹ *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien, von H. Cramer, Marienwerder 1887* (dalej cytuję: Pomes. Ub), nr 1. O tym i następnych dokumentach bliżej w pozabawionej przypisów serii artykułów: J. Powierski, *Przed układem kępińskim*, Pomerania, 1977, nr 2 i n.

⁴⁰ Pomes. Ub. nr 3.

⁴¹ Por. zwłaszcza ostatnio J. Jurginis, *Baudžiavos...*, s. 145 i n., 166 i n.; tenże, *Pol'skoe „opole” i litovskij „laukas”*, [w:] *Pol'sha i Rus'*, pod red. B. A. Rybakova, Moskva 1974; H. A. Moora, H. Ligi, *K voprosu o genezise feodal'nych otnošenij u narodov Pribaltiki*, [w:] *Problemy vozniknovenija feodalizma*, s. 139—147; tychże, *Wirtschaft...*, s. 33 i n.; E. L. Fridberg, *K voprosu o stanovlenii feodalizma v Latvii i Estonii*, [w:] *Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovanija 1975 g.*, Moskva 1976, s. 176 i n. Por. też M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii*, s. 23 i n. oraz prace cytowane wyżej w przypisie 13 i 14. Pruskie „pole” — lauks — ma analogie nie w polskim opolu, lecz niższorzędnej wspólnotce terytorialnej, której istnienie zaobserwowaliśmy na przykład w południowej Pomezanii, por. wyżej przypis 36. Dla porównania zob. o gospodarce dworskiej H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, s. 464—513 (gdzie na s. 482 też o Bałtach).

⁴² PrU I, 1, nr 238.

⁴³ *Ibid.*, nr 219, s. 164.

(rezerwie pańskiej, bez wsi chłopskich) ciążyły tylko świadczenia rycerskie. Niewątpliwie więc i do stosunków pruskich można odnieść skargi neofitów z Inflant na Krzyżaków i niektórych innych duchownych i świeckich, że ci nie pozwalają im wolno posiadać dóbr, lecz wymagają służby, jak od niewolnych⁴⁴.

Zapewne i pruskich poddanych dotyczyło zobowiązanie chłopów w dobrach tychnowskich do udziału w obronie i umacnianiu kraju⁴⁵, wiadomo bowiem, że legat Wilhelm z Modeny pozwolił wywierać presję (uwięzienie, branie zakładników) na Prusów, którzy opieraliby się brać udział w wyprawach wojennych i budowie grodów⁴⁶. Raczej negatywne znaczenie dla Prusów miało też sformułowanie, warunkujące osadzanie ich w dobrach tychnowskich (1242 r.), by posiadacze dóbr utrzymywali Prusów w tymże rygorze, co Krzyżacy w swoich bezpośrednich posiadłościach, czy może nawet w ogóle⁴⁷. W ugodzie dzierzgońskiej obowiązku budowy grodów nie wymieniono, zaś późniejsze pociąganie przez Krzyżaków Prusów do tych uciążliwych prac należy traktować jako nadużycie aż do czasu, gdy w związku z II powstaniem pruskim ugoda dzierzgońska na większej części Prus przestała obowiązywać Zakon⁴⁸. Brak danych, by świadczenia wojenne i robocizny w rodzaju udziału w budowie grodów obowiązywały w różnym wymiarze nobilów pruskich i pruską ludność zależną.

W 1245 r. papież Innocenty IV w okresie przejściowej niełaski wobec Krzyżaków, wysyłając Opizona z Mezzano w celu rozstrzygnięcia sporu między Zakonem a powstańcami pruskimi, polecił mu, by wszystkim poganom, którzy chcieliby przejść na chrześcijaństwo, zagwarantował przywileje, udzielone neofitom pruskim przez poprzednich papieży⁴⁹. Można sądzić, że polecenie było związane z żądaniami Prusów, warto więc przyjąć się tym przywilejom, które niewątpliwie naruszyli Krzyżacy, narzucając swą wolę podczas podboju. Innocenty III zakazał uciskać neofitów i nakładać na nich ciężary służebne⁵⁰, Honoriusz III zakazał krzyżowcom czynić cokolwiek, co mogłoby pogorszyć położenie nawróconych, narzucać im obowiązki robocizny, zapewnił też neofitom wolność z wyjątkiem

⁴⁴ *Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten*, hrsg. v. F. G. v. Bunge, Bd. I, Reval 1853, nr 157 (por. nr 158). Nie wchodzi tu w grę oskarżenie tendencyjne, gdyż przesłał je Wilhelm z Modeny, skądinąd niezwykle sprzyjający Krzyżakom, por. G. A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina*, Helsingfors 1929.

⁴⁵ Pomes. Ub nr 1.

⁴⁶ Por. przypis 27.

⁴⁷ Pomes. Ub nr 3.

⁴⁸ Por. bliżej R. Wenskus, *Über die Bedeutung...*, s. 101 i n.

⁴⁹ PrU I, 1, nr 172.

⁵⁰ *Ibid.*, nr 7.

podległości wobec Kościoła⁵¹, a zapewnienie to powtórzył w 1227 r. papież Grzegorz IX, który też jeszcze w 1231 r. przyjął pod protekcję papieską neofitów Pomezanii i ziemi pastęckiej oraz ich dobra⁵². Tenże papież, przyjmując z kolei pod protekcję papieską tereny opanowane przez Zakon lub te, które w przyszłości zostaną opanowane w Prusach, polecił zarazem Krzyżakom dotrzymanie przyrzeczeń, danych mieszkańcom kraju i zawartych z nimi umów (1234)⁵³. Ograniczenie wolności i własności neofitów było więc sprzeczne z postanowieniami papieskimi.

Skarga biskupa pruskiego Chrystiana, znana z będących odpowiedzią postanowień Grzegorza IX (1240), nie wnosi nic nowego do znajomości stosunków między Zakonem a pruskimi poddanymi, z wyjątkiem spraw, dotyczących naruszenia praw i posiadłości biskupa w ziemi chełmińskiej i na terenie Prus (co nas w tym miejscu mniej interesuje) oraz potwierdzenia znanych też z przekazu Dusburga faktów, związanych z początkowym terrorem wojenno-lupieskim (branie okupu za nobilów pruskich i za zakładników). Ciężkiego kalibru jest oskarżenie Krzyżaków o to, że nie dbali o nawracanie Prusów, gdyż uważali rzekomo, że lepiej panować nad poganami, niż chrześcijanami, gdyż pogan można bardziej uciskać⁵⁴. Podobne oskarżenia powtórzyły się później — znamy je pośrednio z listów w obronie Zakonu z 1258 r., których argumentacja o dbałości Krzyżaków o ich nawracanie (a nie, jak w oskarżeniach, o przeszkadzanie w tym dziele) oraz o zapewnienie dobrych warunków i wolności (główną wolnością ma być samo zapewnienie chrystianizacji jako wolności duchowej, podczas gdy w oskarżeniach mowa o uciskaniu nadmiernymi służbami) nie dość jest przekonująca⁵⁵. Może to przynajmniej w części potwierdzić zarzuty Chrystiana.

Nie może być świadectwem stosunków między Krzyżakami a Prusami przed 1242 r. wspomniane już oświadczenie lubeckiej rady miejskiej z 1246 r., a to z dwóch przyczyn: 1) miało ono wyraźnie propagandowy charakter, obliczony na przeciwdziałanie oskarżeniom, zwłaszcza ze strony arcybiskupa Alberta Suerbeera⁵⁶; 2) było po części odbiciem rzeczywistych kroków, obliczonych na przeciągnięcie na stronę Zakonu nobi-

⁵¹ Ibid., nr 26, 31, 38, 54; por. nr 16.

⁵² Ibid., nr 60, 84, 95, 132.

⁵³ Ibid., nr 134.

⁵⁴ PrU I, 2, nr 62 i 65. Jedną z zasług chrystianizacyjnych Krzyżaków miało być staranie o ściąganie duchownych, znających język pruski, jakby takich należało rzeczywiście szukać poza Prusami! Okolicznościami politycznymi tych oskarżeń i obrony autor zajmie się w innym miejscu.

⁵⁵ O stosunkach między Zakonem a Albertem K. Forstreuter, *Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd. 9, 1960, s. 255 i n. Sprawą tą zajmujemy się także w innym miejscu.

⁵⁶ PrU I, 1, nr 189.

łów — powstańców, o czym wyraźnie mówi się w tym dokumencie. Niemniej jednak interesujące jest, na co tam zwraca się uwagę, gdyż podkreślane ustępstwa Zakonu wobec świeżo nawróconych mogą być negatywem dawnej polityki. Oto Krzyżacy mieli teraz zagwarantować świeżym neofitom z Sambii dziedziczne zwolnienie od czynszu ich dziedzictw i posiadłości, przyznanie najznaczniejszym w ich ziemiach i wsiach „wielkich praw feudalnych” (co mogłoby oznaczać uznanie ziemi i wspólnot wiejskich za ich lenna) oraz uhonorowanie wielkimi beneficjami⁵⁷. Przyrzeczenia te odzwierciedlały raczej wielkie marzenia nobilów pruskich, niż rzeczywiste zamiary Zakonu, i w punkcie drugim nigdy nie doszło do ich spełnienia, a jeśli tak, to mamy dodatkowe potwierdzenie tego, że również punkty 1 i 3 obietnic były w stosunku do praktyki z przeszłości czymś zupełnie nowym.

Najwięcej informacji można wydobyć z postanowień kompromisowej ugody dzierzgońskiej⁵⁸. O niektórych postanowieniach była już mowa wyżej, nie będziemy więc ich powtarzać, skupiając się na nowych aspektach. Dziedziczenie własności w czasach pogańskich było ograniczone w zasadzie do potomstwa męskiego w linii zstępnej, teraz zostało rozszerzone na córki, a także krewnych męskich w linii wstępnej i najbliższych z linii bocznej⁵⁹. Została też zagwarantowana wolność przekazywania dóbr drogą testamentu, sprzedaży (i kupna) oraz darów. Tylko w razie braku decyzji przedśmiernej i określonych krewnych opróżnione dobra miały przypaść Zakonowi. Można domyślać się, że przed I powstaniem Krzyżacy uzurpowali sobie prawo do zawłaszczania dóbr ziemskich i nieruchomości po śmierci każdego Prusa, nie mającego pozostających przy życiu synów, co oznaczało zarazem pozbawienie zwierzchnictwa ziemskiego pruskich wspólnot terytorialnych⁶⁰. Zagwarantowane w ugodzie Prusom prawo do zawierania małżeństwa z każdą osobą (o ile nie ma przeszkód kanonicznych) jest świadectwem, że przedtem Zakon ingero-

⁵⁷ Ibid., nr 218; por. wyżej przypisy 11 i 14. W podanych tam pracach szczegółowa interpretacja.

⁵⁸ Poza literaturą, dotyczącą bezpośrednio ugody dzierzgońskiej, por. tu jeszcze dla porównania analizę praw z terenu Inflant: E. L. Friedberg, *K voprosu...*, s. 168 i n.

⁵⁹ O stosunku między zakresem dziedziczenia a prawami wspólnot por. op. cit. Uzurpacja przez Zakon pewnych praw wspólnot terytorialnych (zwłaszcza wyższego rzędu) jest w ogóle charakterystyczna dla procesu powstawania państwowości, por. H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 3, s. 384 i n.; t. 4, s. 216 i n.

⁶⁰ R. Wenskus, *Über die Bedeutung...*, s. 105 i n. Stwierdzenie tego autora (s. 102), że pod względem zakresu dziedziczenia polskie prawo książęce było gorsze od polskiego prawa rycerskiego i prawa dzierzgońskiego Prusów ma wartość bardzo względną. Dyskusyjna jest bowiem wciąż sprawa dziedziczenia przez córki, natomiast prawo dziedziczenia w linii męskiej (we wszystkich kierunkach) było w prawie książęcym niemal nieograniczone.

wał w te sprawy. Uznano Prusów za osoby prawne, mogące występować przed każdym sądem kościelnym i świeckim osobiście lub przez prokuratorów. Wynika stąd, że przed I powstaniem Krzyżacy traktowali Prusów jako osoby niepełnoprawne (jak niewolnych) i wykluczali możliwość ich stawiania przed pewnymi sądami (zapewne przed wszystkimi z wyjątkiem sądownictwa Zakonu, a w sprawach wewnętrznych — sądów pruskich). Wyraźne sformułowanie, że Prusowie mogą być duchownymi, a ci, którzy wywodzą się z rodzin nobilów — mogą brać udział w walce na sposób rycerski, sugeruje, że i takich praw byli oni przedtem pozbawieni. W związku z powyższymi uwagami zrozumiałe jest zagwarantowanie Prusom wszelkiej wolności osobistej, poprzednio najwidoczniej bardzo ograniczonej.

Krzyżacy w ugodzie dzierzgońskiej wyraźnie przyrzekli nie przejmować w sposób bezprawny dóbr neofitów, ani ich sądzić niesprawiedliwie, wyrzekając się oczywiście w ten sposób dawniejszych praktyk.

Mogłoby się wydawać, że Prusowie tak przed, jak i po ugodzie dzierzgońskiej stanowili, mimo wewnętrznego zróżnicowania społeczno-majątkowego, dość jednolitą grupę prawną, jeśli nie liczyć niewolnej czeladzi. Przyjęcie jednak przez Prusów w tejże ugodzie prawa polskiego sugeruje, że wraz z nim utrwalony został charakterystyczny dla prawa polskiego podział na wolnych (z których mogli wylaniać się rycerze) i chłopów. Dalsze zróżnicowanie wyniknęło tak z uzyskiwania przez poszczególnych zasłużonych Prusów przywilejów jednostkowych (w wypadku uzyskania prawa chełmińskiego następowało automatyczne przesunięcie do innej grupy prawnej), jak również z udowodnionej naszym zdaniem przez Wenskusa tezy o podziale Prusów na grupę, która w czasie II powstania pruskiego pozostała wierna Zakonowi (głównie Pomezanowie) i zachowała w pełni prawa, wynikające z ugody dzierzgońskiej, oraz grupę uczestników tegoż powstania, która te prawa po części straciła (w tym mogły być grupy terytorialne, podbite po 1249 r., co do których trudno stwierdzić, czy Krzyżacy rozciągnęli na nie postanowienia ugody). Pierwsza z tych grup nie różniła się w zasadzie od grupy prawa polskiego⁶¹.

W okresie przed wybuchem I powstania jednolitość prawna położenia Prusów była może nawet większa, ale wynikało to ze wspólnego ograniczenia praw osobistych i wynikającego stąd braku przywilejów majątkowych. Trudno jednak stwierdzić, na ile ograniczenia te zostały narzucone Prusom podczas podboju i wiązały się z odpowiednimi umowami z Zakonem, na ile zaś były konsekwencją nadużyć krzyżackich. Mogliśmy już zauważyć, że Zakon przejął częściowo kompetencje wspólnot terytorialnych, zwłaszcza najwyższego rzędu (plemion, częściowo przynajmniej

⁶¹ Por. przypis 59.

ziemi). Z tym — oraz z prawem zdobywcy — związane było uzurpowanie przez Krzyżaków prawa do dysponowania całym podbitym terytorium wraz z regaliami⁶², co oznaczało z jednej strony swobodne rozporządzanie obszarami, nie zajętyymi przez osadnictwo pruskie (*terrae incultae*), z drugiej nadawanie wsi czy dziedzictw pruskich wraz z posiadaczami (to znaczy przekazywanie uzyskiwanych od mieszkających tu Prusów dziesięcin i robocizn). Ograniczając się do pierwszej podbitej ziemi Rezija i sąsiednich terenów możemy stwierdzić obie te formy rozporządzania obszarami. Przy grodzie zakonnym w Kwidzynie, dowodnie przed 1242 r. (przed powstaniem), utworzono kompleks bezpośrednich posiadłości krzyżackich, stanowiących zaplecze gospodarcze tego grodu (*bona hospitalis* — dawniej błędnie interpretowane przez historyków jako dobra szpitalne, podczas gdy chodzi o dobra szpitala czyli Zakonu)⁶³. W sąsiedztwie tychże posiadłości olbrzymi kompleks dóbr z grodem nadano na rycerskim prawie niemieckim Dytrychowi v. Diepenau. Kompleks obejmował zarówno *terrae incultae* (przeznaczone do lokacji), jak istniejące już wsie (w tym co najmniej w części pruskie, wyłączone z ziemi Rezija)⁶⁴. Celem tego — i innych podobnych nadań — było zabezpieczenie służby rycerskiej oraz powiększenie tanim kosztem (bez własnych nakładów inwestycyjnych) dochodów Zakonu, należnych w formie czynszu rekognicyjnego od właściciela i płuznego od chłopów. W większej wreszcie części ziemi Rezija zachowano wsie i dziedzictwa Prusów, zapewniające daninę naturalną (dziesięcinę), robocizny i lekką oraz pomocniczą służbę wojskową⁶⁵.

Wielkość nadań dla rycerzy oraz takie ich uprawnienia, jak sadownictwo patrymonialne czy posiadanie grodu, wskazuje na istotne różnice w ustroju wczesnego i późniejszego państwa krzyżackiego. W pierwszych dziesięcioleciach budowania swego państwa Zakon nie miał dość sił i środków, by móc budować państwo scentralizowane. Dopiero w czasie I powstania pruskiego powstał system administracji komturskiej, przedtem mistrzowi krajowemu pruskiemu (ściślej prusko-polsko-czeskiemu) podlegali jako główni urzędnicy terytorialni dwaj prowizorowie (włodarze): dla ziemi chełmińskiej z siedzibą w Chełmnie i dla Prus z siedzibą w Kwidzynie, co wskazuje na to, że poza sprawą podboju (podlegającą poza mistrzem krajowym marszałkowi krajowemu) najważniejszy dla Za-

⁶² Pomes. Ub, nr 4, 25 i 43; PrU I, 1, nr 233 i in. Bliżej o tym w napisanej przez nas części monografii byłego powiatu kwidzyńskiego (w druku).

⁶³ Pomes. Ub nr 1—3.

⁶⁴ Najwcześniejsze dane pochodzą jednak dopiero z okresu późniejszego, Pomes. Ub nr 6; por. M. Roman, *Osadnictwo i stosunki własnościowe w Pomezanii biskupiej od końca XIII do połowy XV wieku*, Zap. hist., t. 37, 1972, z. 1.

⁶⁵ Por. wyżej przypis 3.

konu był zarząd gospodarczy, którego celem było uzyskanie środków, a dopiero ewentualnie w dalszej kolejności sądownictwo⁶⁶. Ta sytuacja mogła dodatkowo sprzyjać nadużyciom wobec Prusów. Jednak słabość władzy terytorialnej Zakonu pozwala zarazem zakładać, że podobnie jak wielka własność rycerska była względnie samodzielna (w porównaniu ze stanem późniejszym), tak samo u ludności pruskiej musiał nadal funkcjonować samorząd, sięgający okresu przedkrzyżackiego.

Punktem wyjścia dla weryfikacji tego domysłu jest ustalenie ze strony Prusów charakteru podmiotów narzucanych im przez zdobywców umów. Powiedzmy z góry, że dane Dusburga do rozstrzygnięcia tej sprawy prawie nic nie mogłyby wnieść. Pewne dane możemy natomiast czerpać z informacji Relacji Henryka v. Hohenlohe i Translacji św. Barbary. Omówiona wyżej informacja obu źródeł o tym, że wzorem dla dalszych umów z Prusami były umowy najpierw z ziemią Rezija i następnie z całą Pomezanią pozwala sądzić, że partnerami Zakonu w zawieraniu umów (również u Dusburga nie ma mowy o partnerach indywidualnych) były wyliczone dalej terytoria, a więc ściślej reprezentujące je grupy nobilów. Podobnie w 1215 r. umowy z Chrystianem, biskupem Prus, zawierały z każdej ziemi grupy nobilów z jednym stojącym na ich czele, nazwanym z imienia⁶⁷.

Według Relacji były to następujące terytoria: Druzno, „Allirlandt” (Warmia), Natangia, Mała Barcja, Wielka Barcja, Pogezenia, Wytuauen, Weweden, Schlunien i Sambia, w skład której wchodziły terytoria Gyr-dawen i Derne. Translacja wylicza zaś takie tereny: Drusen, Warmia, Waywe, Natangia, Pogezenia, Barcja Wielka i Barcja Mała, Sambia czyli Weydelant. Obydwa spisy w zasadzie pokrywają się (są tylko podane różne formy nazw), tylko zamiast podanych w Relacji kilku ziem sambijskich Translacja uwzględniła całą Sambię pod dwoma nazwami, co wskazuje na skrót, dokonany w translacji. We wszystkich wypadkach poza Sambią mamy do czynienia z terytoriami plemiennymi i jedną lub dwoma ziemiami, wyodrębnionymi z terytoriów plemiennych, co przypomina wyodrębnienie ziemi Rezija od reszty Pomezanii⁶⁸. Można to wiązać z faktem, iż Krzyżacy w każdym terytorium plemiennym podbijali najpierw jedną ziemię, a następnie zmuszali do uległości całe plemię, chociaż w wypadkach ziem Wewe (Waywe) i Schlunien (Sklunia) —

⁶⁶ PrU I, 1, nr 9 i 10.

⁶⁷ *Hermann von Salza's Bericht...*, s. 160; *Translacio...*, s. 404.

⁶⁸ O położeniu i strukturze terytoriów plemiennych i ziem-włości por. zwłaszcza H. Łowmiański, *Studia...*, t. 2, s. 6—44; oraz hasła: Barcja, Galindia, Nadrowia, Natangia, Pogezenia, Pomezania, Sambia, Sasini, Skalowia, Warmia, Witland w *Słowniku Starożytności Stowiańskich*, gdzie dalsza literatura. Por. też przypis 36.

o ile ta ostatnia nie należała do Sambii — ziemie wymieniono po ple-
mionach, co można wiązać ze szczególnym oporem tych ziem. Tak więc
podmiotem umów z Zakonem były zarówno pojedyncze ziemie, jak całe
plemiona (lub raczej związek reszty ziem plemienia). Zgadza się to ze
znaną i skądinąd znaczną samodzielnością zewnętrzną ziem⁶⁹. Pruska
ziemia (polka lub pulka) była odpowiednikiem polskiego opola, litewsko-
ruskiej włości, estońskiego kihelkondu⁷⁰.

Nie ulega wątpliwości, że ziemie i plemiona jako ich związki dotrwały
od czasu podboju do wybuchu I powstania pruskiego, które ewentualnie
mogło sprzyjać odrodzeniu się organizacji plemiennych, wątpliwe, czy res-
pektowanej przez Zakon tuż po pierwszym podboju. Podział diecezjalny
Prus, ujęty w formie zalegalizowanej dokumentami w 1243 r.⁷¹, lecz nie-
wątpliwie zaprojektowany przed wybuchem powstania, w każdym razie
w znacznym stopniu rozbił podział plemienny: do diecezji chełmińskiej
poza ziemię chełmińską weszła część terytorium Sasinów (ziemia lubaw-
ska), do diecezji pomezkańskiej poza Pomezanią i spornymi przedtem tere-
nami nadwiślańskimi — części Pogezanii i ziemi Sasinów, do diecezji war-
mińskiej Warmia, Natangia, Barcja, Galindia, część Pogezanii i może
mała część Sambii i Nadrowii, zaś diecezji sambijskiej — inne terytoria
plemienne. Rozbijanie organizacji plemiennych (małoplemiennej) było
charakterystyczne dla tworzącej się państwowości, dla której tradycje
plemienne były istotną przeszkodą⁷². W ugodzie dzierżgońskiej wymie-
niono Prusów według terytoriów plemiennych (Pomezania, Warmia, Na-
tangia), ale zbiorowa odpowiedzialność należała do ziem, z których każda
zobowiązała się wybudować i uposażyć kościół parafialny (co przypomina
charakterystyczne zastępowanie w pewnych funkcjach społecznych opoli
przez parafie w Polsce). Patria tejsze ugody, która miała oddzielnie, nie
zaś w ramach ogółu układających się Prusów, ponosić odpowiedzialność
za dotrzymanie warunków, może być także identyfikowana z ziemią,
skoro potem — za dochowanie wierności Zakonowi — przyznane w ugo-
dzie prawo prusko-polskie (pomezkańskie) utrzymała nie tylko cała Pomez-
zania, lecz także niektóre ziemie Warmii i Pogezanii w okolicach Elblą-

⁶⁹ H. Łowmiański, *Studia...*, t. 2, s. 143—147 i 154—158.

⁷⁰ Dla porównania: H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 3, s. 372—407;
t. 4, s. 46—73; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach
polskich. Zreb, wieś, opole*, Wrocław 1971; G. Labuda, *O formach osadnictwa
wczesnośredniowiecznej wsi polskiej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. 23,
1975, nr 1; T. Lalik, *Organizacje sąsiedzkie średniowiecznej wsi polskiej — wieś,
opole, parafia*, *ibid.*, t. 24, 1976, nr 3; J. Jurginis, *Baydžiavos...*, s. 166 i n.;
H. Moora, H. Ligi, *Wirtschaft...*, s. 54 i n.

⁷¹ PrU I, 1, nr 143.

⁷² Por. H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 4, s. 42 i n.; *Drevnerusskie
knjażestva X—XIII vv.*, Moskwa 1975.

ga⁷³. Tak więc w ugodzie dzierzgońskiej jako strony występowały plemiona, ale w większym stopniu ziemie. Trudno zgodzić się z Reinhardem Wenskusem, że komturstwa krzyżackie na terenie Prus nawiązywały w pełni niemal do dawnych jednostek plemiennych⁷⁴, gdyż wbrew używaniu niekiedy przez odpowiednich komturów (ale tylko w Dolnych Prusach) nazw terytoriów plemiennych, granice komturstw z tymi terytoriami nie pokrywały się, nie można bowiem sugerować się zasięgami plemion kroniki Dusburga, który najwyraźniej niezbyt dokładnie je znał, a po części przenosił wstecz właśnie efekty zmian spowodowanych przez administrację krzyżacką. Tak jak podziały diecezjalne nie pokrywały się z plemiennymi, tak samo rozdzielenie diecezji na trzy części (do podziału między Zakon i biskupów) zupełnie rozmijało się z zasięgami terytoriów plemiennych, zaś granice odpowiednich części diecezji wyznaczali Krzyżacy. Tak więc w części diecezji warmińskiej, wybranej potem przez biskupa, znalazły się części terytoriów plemiennych Warmów, Bartów i Pogezanów, odpowiednio w części zachodniej (komturstwo elbląskie) — Warmów, Pogezanów i Sasinów. Analogicznie północno-wschodnia część diecezji pomezkańskiej obejmowała nie tylko należącą do tejże diecezji część Pogezanii, lecz także sąsiednią część Pomezanii. Ostatecznie w krzyżackiej Pomezanii utrzymały się istniejące od 1250 r. co najmniej dwa komturstwa⁷⁵. Tak więc Krzyżacy kontynuowali zapoczątkowane podczas pierwszego podboju Prus rozbijanie organizacji plemiennych. Prusowie przeciwstawili temu w czasie wybuchu II powstania pruskiego wybór wodzów plemiennych⁷⁶, jednak niezbędne byłoby zbadanie, na ile na kształcie ówczesnych terytoriów plemiennych odbił się wcześniejszy okres krzyżackich zmian administracyjnych.

W przeciwieństwie do stosunku do plemion Zakon wykorzystał (lub musiał wykorzystać) w swej polityce administracyjnej dawne ziemie. Nie ulega wątpliwości, że generalnie rzecz biorąc, dawne ziemie leżały u podstaw późniejszych komornictw. Należy naturalnie uwzględnić zmiany, wynikające ze znacznego spustoszenia osadnictwa pruskiego przez Krzyżaków (potem też w jakimś stopniu przez Jaćwięgów i wreszcie Litwinów) i nadawanie przez Zakon tak obszarów wyludnionych, jak i wsi pruskich, przybyszom w celu lokacji wsi na prawie chełmińskim lub posiadania rycerskiego na tymże prawie, wydzielanie terenów pod zaplecze grodów (potem zamków) zakonnych i miast, jak również ponowny rozrost osadnictwa pruskiego. Wynikiem tego bywały pewne zmiany zasięgów, dzielenie i łączenie ziemi. Mimo tego kontynuacja między daw-

⁷³ R. W e n s k u s, *Über die Bedeutung...*, s. 105 i n.

⁷⁴ T e n z e, *Der Deutsche Ordensstaat...*, s. 358 i n.

⁷⁵ Por. wyżej przypis 68.

⁷⁶ Dusburg, III, cap. 89, s. 99.

nymi ziemiami a komornictwami jest widoczna⁷⁷. Chociaż więc urząd komornika został odnotowany dopiero w dokumencie z 1279 r.⁷⁸, to ogniwem między tą wzmianką a ugodą dzierzgońską (przeskakując wstecz okres II powstania) są dokumenty podziałów diecezji między Zakon a biskupów, z których to źródeł najwyraźniejsze dane dostarcza dowodnie oparty na zgrupowaniu ziem opis podziału diecezji pomezkańskiej⁷⁹.

Wenskus słusznie zauważył, że zwód prawa pruskiego (pomezkańskiego) jest tylko uzupełnieniem (nowelizacją) prawa polskiego⁸⁰. W takim razie należy zwrócić uwagę na to, że *eyn vloder, daz ist der scheffer adir der kemmerer* występuje w prawie polskim⁸¹, w związku z czym można by sądzić, że urząd komornika został zapożyczony ze stosunków polskich, na co wskazuje też określenie jego zastępcy jako podkomorzego („packmoren”). Nie musiałyby to oznaczać, że został ustanowiony dopiero w 1249 r., gdyż wpływy polskie w Pomezanii były wcześniejsze.

Według ustaleń Wenskusa komornicy mieli kompetencje policyjne, gospodarcze i wojskowe⁸². Niewątpliwie jednak uczestniczyli także w sądach, na co wskazują nie tylko jego kompetencje policyjno-prokuratorские, lecz także obowiązek dopilnowania uiszczenia należnych Zakonowi dochodów sądowych⁸³, a zgodnie z prawem polskim (obowiązującym na obszarze prawa pomezkańskiego) — także pełnienie obowiązków woźnego sądu⁸⁴. W zasięgu prawa pomezkańskiego, obowiązującego od momentu zawarcia ugody dzierzgońskiej, funkcjonowały też samorządowe wiece pruskie albo pomezkańskie, reprezentujące poszczególne komornictwa, a może też sporadycznie ogólnokrajowe. Wiece te (wayde lub może pierwotnie waite) miały dowodnie pewne kompetencje prawodawcze i sądo-

⁷⁷ Wskazują na to dane, zebrane przez H. Łowmiańskiego, R. Wenskusa i H. Wunder (por. przypisy 68, 13 i 14).

⁷⁸ PrU I, 2, nr 372.

⁷⁹ Ibid., nr 233; Pomes. Ub nr 4 i 5. W części biskupiej nazwa ziemi Rezija pojawia się następnie w licznych dokumentach, w przeciwieństwie do ziemi przesławskiej, która, jak w znacznej mierze zamieszkała przez Polaków, nie utworzyła odrębnego komornictwa, w związku z czym następnie pojawił się dla całego dominium biskupiego jeden sędzia ziemski, w odróżnieniu od mającego kompetencje wobec dóbr prawa niemieckiego wójta biskupiego, sprawujący sądownictwo nad Polakami i Prusami.

⁸⁰ R. Wenskus, *Über die Bedeutung...*, s. 107 i n.

⁸¹ *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959, art. 15, p. 25 (por. p. 27), s. 193; por. ibid. przez indeks: vloder, kemmerer. Nasuwa się mimowoli pytanie, czy Chomor Sancti Adalberti ugody dzierzgońskiej (PrU I, 1, nr 218, s. 162) nie oznacza „komornictwa św. Wojciecha”?

⁸² R. Wenskus, *Kleinverbände...*, s. 204; tenże, *Der Deutscheordensstaat*, s. 364 i n. Por. też V. T. Pašuto, *Pomezania...*, s. 76 i n.

⁸³ Ibid., s. 150, § 101.

⁸⁴ *Najstarszy zwód...*, art. 4, s. 155 i n.

we, dotyczące spraw między Prusami, a sądząc z oderwanych, ale wiarogodnych informacji z XV w., także polityczne, to znaczy dotyczące zbiorowego stosunku do Zakonu. Poza zasięgiem prawa pomezkańskiego znamy tylko u Prusów w okresie krzyżackim wiece wojskowe (karijowaite)⁸⁵. Komornik zapewne uczestniczył w wiecach sądowych pomezkańskich (i może odgrywał na nich niepoślednią rolę z racji swej funkcji). Wraz z rozbięciem organizacji plemienną wiece szczebla plemiennego zapewne upadły, utrzymały się natomiast wiece ziemi (komornictw). W związku z brakiem informacji o ugodach Zakonu z ziemiami i plemionami pruskimi podczas podboju, zawieranych za pośrednictwem konkretnych osób, można domyślać się, że anonimowym partnerem Krzyżaków były właśnie kierowane przez grupy nobilów (o których już była mowa) wiece poszczególnych ziem i plemion. Komornik zaś zastąpił grupę nobilów, a zwłaszcza wodza (określanego niesłusznie w źródłach różnymi tytułami monarszymi)⁸⁶, po którym przejął funkcje wojskowe.

Wiece starszyny (arystokracji), znane u wszystkich ludów na etapie przedpaństwowym, także więc u Słowian, Estończyków i Bałtów⁸⁷, w tym od dawna i u Prusów⁸⁸, uosabiały suwerenność wspólnot terytorialnych wszystkich szczebli. Przez zbrojne zwycięstwo, terror wojskowy i pobieranie zakładników (przewodzących także wiecom nobilów lub ich synów) Krzyżacy narzucili ziemiom i całym plemionom pruskim swą władzę, odbierając tym samym wiecom faktyczną suwerenność, dotyczącą terytorium i ludności. Pomijamy tu aspekt międzynarodowy, związany z koncesjami papieskimi, jako nie mający w pierwszej fazie moralnego znaczenia dla większości Prusów. Rozciągnięcie suwerenności terytorialnej w sposób najbardziej bezpośredni wiązało się dla Prusów z ograniczeniem zasięgu ziem, dalej zaś z przejściem przez Zakon suwerenności nad nimi samymi, co dla części oznaczało od razu popadnięcie w bezpośrednią eksploatację feudalną ze strony Zakonu i sprowadzanych przezeń rycerzy, dla większości zaś obowiązek uiszczania daniny (dziesięciny), pewnych robocizn i służby wojskowej, podległość rozkazom, ustawodawstwu i sądownictwu Zakonu, wyrzeczenie się (przynajmniej formalne) dotychczasowej wiary.

⁸⁵ V. T. Pašuto, *Pomezania...*, s. 72 i n.; 81 i n.; R. Wenskus, *Über die Bedeutung...*, s. 114 i n.

⁸⁶ Por. H. Łowmiański, *Studia...*, t. 2, s. 160—190 i 202—204; J. Jurginis, *Baudziavos...*, s. 106 i n.; H. Moora, H. Ligi, *K voprosu...*, s. 143 i n.; tychże, *Wirtschaft...*, s. 37 i n.

⁸⁷ H. Łowmiański, *Studia...*, t. 2, s. 190 i n.; tenże, *Początki Polski...*, t. 4, s. 73 i n., 193 i n.; H. Moora, H. Ligi, *Wirtschaft...*, s. 39 i n.

⁸⁸ Por. poza danymi z przypisu 87: S. Mielczarski, *Misja pruska świętego Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 100—104. Nie interesuje tu nas problem miejsca wiecu i celu misji Wojciecha.

Co z tego Zakon uważał za najważniejsze i w związku z tym jak egzekwował to (poza wspomnianymi środkami przemocy i niewątpliwymi nadużyciami) wobec Prusów? Widzieliśmy już, że sprawa chrystianizacji nie była dla Krzyżaków najważniejsza. Pisane przez nich źródła narracyjne nie mówią nawet nic o „obaleniu idolów”, co było z reguły kolejnym — po deklaracji pogan o wyrzeczeniu się dawnej wiary — krokiem w chrystianizacji⁸⁹. Jest więc możliwe, że Zakon nie zniszczył nawet miejsc kultowych, poza spotkanymi przygodnie podczas wypraw. Informacje krzyżackie o chrystianizacji są ogólnikowe. Wiadomo, że Zakon przekazał realizację tego dzieła innym, głównie dominikanom, którzy już w 1236 r. występują w Kwidzynie, w sąsiedztwie pierwszej podbitej ziemi Rezijska, a którzy już przed Krzyżakami dotarli z misją znacznie dalej⁹⁰.

Wskazaliśmy już poprzednio, że jedynym konkretnym warunkiem narzuconym Prusom podczas podboju, który znaleźli odzwierciedlenie w krzyżackich źródłach narracyjnych, było zobowiązanie do uiszczenia dziesięciny. Ten nacisk na aspekt ekonomiczny władzy Zakonu nie jest przypadkowy. Przypominamy, że w ogóle wczesna administracja państwowa Zakonu — za pośrednictwem prowizorów (włodarzy) — była przede wszystkim nastawiona na eksploatację gospodarczą. Nic dziwnego, że jedyny urzędnik tego państwa, bezpośrednio związany z terenami osadnictwa pruskiego, nosił nazwę komornika, związaną z systemem skarbowym i że wśród jego kompetencji najwyraźniej rysuje się zadanie reprezentowania na tychże terenach ekonomicznych interesów Krzyżaków. Nasuwa się tu od razu porównanie z systemem eksploatacji przez wczesne monarchie ludności własnej, jak i uzależnionej trybutarnie. Monarchie te tworzą jednostki terytorialno-skarbowe (eksploatacyjne): w Polsce i na Litwie są one identyczne (na niższym szczeblu terytorialnym) ze wspólnotami typu opole — włość, na Rusi, Łotwie i Estonii powstają jednostki, identyczne z jedną lub paroma wspólnotami typu pola (gminy), noszące specjalne nazwy, związane ze skarbowością (pogost, pagasts, vakus). Do tego systemu skarbowego wykorzystuje się załączki skarbowości i robocizn publicznych (jak budowa grodów) ustroju terytorialno-plemiennego (przedpaństwowego), zaś do egzekwowania danin i innych świadczeń włączono miejscowych nobilów, powierzając ogólny nadzór własnym urzędnikom, sprawującym władzę w obejmujących przeważnie kilka jednostek skarbowych okręgach grodowych. Trudno nie dostrzec w tym analogii do późniejszej administracji krzyżackiej wobec Prusów i nie domyślać się, że ta ostatnia w pewnym stopniu wzorowała się na do-

⁸⁹ O zwykłych w średniowieczu etapach chrystianizacji por. M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*, Wrocław 1976, s. 26 i n.

⁹⁰ PrU I, 1, nr 84 i n.; Pomes. Ub nr 1; por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Baltykiem*, Nasza Przeszłość, t. 6, 1957.

świadczeniach tego regionu Europy, które może już przed Zakonem wywierały też wpływ na Prusy. Dodajmy od razu, że nawet system komturski (jeśli odliczyć jego konwentualny aspekt) wraz z połączeniem w rękach komtura władzy administracyjnej, gospodarczej, sądowej i policyjno-prokuratorской przypomina wczesnopiastowski system organizacji grodowej w Polsce, przeżywający się w XIII w. w formie organizacji kasztelańskiej⁹¹.

Jest prawdopodobne, że w dobie I podboju Prus Krzyżacy także pozostawili zadanie gromadzenia dziesięciny i kontroli wykonywania robocizn, a także zobowiązań wojskowych Prusów wiecom poszczególnych ziem i plemion, kierowanym przez grupy nobilów (co sądząc z analogii do wspomnianych już sąsiednich terenów mogło dzięki nadużyciom wyrównywać im straty, ponoszone w związku z objęciem także i tych nobilów systemem eksploatacji przez Zakon). Dopiero wraz z powstaniem organizacji komturskiej, umożliwiającej zwiększenie nadzoru nad terenami zwartego osadnictwa pruskiego, zastąpiono odpowiednie kompetencje wieców przez zależnego od komtura komornika dla każdej ziemi pruskiej⁹². Łączyłoby się to także z rozbijaniem organizacji plemiennej.

W dobie plemiennej podstawą siły zbrojnej było pospolite ruszenie ludności, we wczesnej monarchii stopniowo ograniczane na rzecz drużyny i następnie rycerstwa, jednak na terenach pogranicznych Polski pewne opóźnienie procesów rozwojowych w stosunku do centrum oraz potrzeba obrony spowodowały, że ostatecznie w skład stanu szlacheckiego — odmiennie niż na innych terenach — weszły też liczne grupy wojowników-chłopów (tzw. włodyków), przynajmniej na Pomorzu Gdańskim i Mazowszu⁹³. Pod tym względem także można widzieć analogie w państwie krzyżackim, w którym początkowo cała ludność była zobowiązana do udziału w pospolitym ruszeniu (chłopi przynajmniej w służbie pomocniczej)⁹⁴. Wiązało się z tym także zobowiązanie do tego Prusów, jak była mowa wyżej, utrzymane również w ugodzie dzierżgońskiej. Zauważmy, że istotnie siedziba biskupa Chryściana, Santyr, została opanowana przez

⁹¹ Por. J. Powierski, *Krytyka koncepcji...*, s. 296—301 (gdzie dalsza literatura); H. Moora, H. Ligi, *Wirtschaft...*, s. 43 i n., 68 i n.; H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 4, s. 129—150, t. 5, s. 213 i n., 260 i n., 478 i n., 490; A. V. Kuz'a, *Novgorodskaja zemlja*, [w:] *Drevnerusskie knjażestva*.

⁹² O tym systemie por. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X—XIII wiek)*, Wrocław 1975; por. J. Powierski, *O zakonie krzyżackim...*, s. 100 i n.

⁹³ Por. H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 3, s. 430 i n. (z wyłączeniem, jako zbyt jednokierunkowej, tezy o powiązaniu wojowników—producentów z miasdami), t. 4, s. 152.

⁹⁴ PrU I, 1, nr 106, s. 80; Pomes. Ub nr 1.

Krzyżaków, wspomaganych przez neofitów⁹⁵. Odpowiednikiem drużyny były siły własne Zakonu i nieliczni początkowo rycerze. Z czasem rola chłopów w wyprawach zbrojnych została ograniczona (poza sołtysami), gdyż wzrosła ilość zależnego od Zakonu rycerstwa (pomijam rolę krzyżowców, jako używanych wyłącznie do ataku, a nie do obrony), utrzymano natomiast wojenne zobowiązania Prusów, co było jedną z przyczyn utrzymania się dużej liczby wolnych pruskich, przypominających swym statusem polskich włodyków.

Powróćmy teraz do trzeciego (po skarbowości i wojskowości) aspektu państwa w ogóle, w tym także krzyżackiego, a więc do zagadnień sądownictwa. Sądownictwo wraz z kompetencjami polityczno-prokurator-skimi było sprawą ważną tak dla Zakonu (jako środek władzy), jak dla Prusów (jako środek gwarancji wolności osobistej i w pewnym sensie majątkowej). Zakon przejął zwierzchnictwo sądowe nad Prusami jako atrybut zdobytej władzy, i wykonywał je przed podbojem pruskim, jak już wiemy, w sposób ograniczający wolność osobistą Prusów. Można sądzić, że odnosiło się to przede wszystkim do spraw, związanych ze stosunkami między ludnością pruską a Zakonem i przybyszami niemieckimi. Wątpliwe jednak, by przy słabo rozbudowanym aparacie administracyjno-sądowym państwa krzyżackiego Zakon mógł na większą skalę interweniować w sprawy między Prusami, które w takim razie musiały pozostać w gestii wieców ziem pruskich. Stan taki jednak mógł powodować liczne nieporozumienia. Była już mowa wyżej, że po ugodzie dzierzgońskiej na terenie prawa, wówczas ustanowionego czy raczej uzgodnionego, respektowane były kompetencje sądowe wieców pruskich, a jednocześnie Krzyżacy wraz z uznaniem wolności osobistej i praw majątkowych wolnych Prusów przyrzekli sprawiedliwe sądy. Sytuacja taka znajduje również analogie w procesie powstawania wczesnych monarchii, które przejmując wyższe sądownictwo (plemienne) sprawy mniej ważne i wewnętrzne pozostawiło w gestii wspólnot terytorialnych typu opolnego. Pewne pozostałości tego przetrwały w najstarszym zwodzie prawa polskiego, uznanego za obowiązujące Prusów, chociaż późniejsze nowelizacje (prawo pomezzańskie) przerzuciły część kompetencji i obowiązków z ziem pruskich (i ich wieców) na wsie⁹⁶. Podstawowe uprawnienia prawodawcze i sądowe wieców pomezzańskich utrzymały się jednak do XVI w. Komornicy pruscy przejęli natomiast od wieców uprawnienia policyjno-prokurator-skie, wykonujące je w imieniu komturów i zapewne na obszarze prawa pomezńskiego także wieców, pełniąc tu zarazem rolę pośredników między komturami a wiecami i może odgrywając też pewną rolę na wiecach.

⁹⁵ PrU I, 1, nr 134: *iidem fratres cum neophitis hostiliter invadentes...*

⁹⁶ Por. tu z jednej strony H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 4, s. 193 i n. oraz wyżej przypis 71; z drugiej R. Wenskus, *Über die Bedeutung...*, s. 108.

Z powyższych rozważań wynikają naszym zdaniem dwa generalne wnioski, dotyczące sformułowanego w tytule tematu:

1. Geneza państwa krzyżackiego zespalała jakgdyby dwa różne co do stopnia rozwoju poziomy organizacji państwowej. Jeden, wywodzący się genetycznie z doświadczeń zachodnioeuropejskich i polskich, odpowiadający rozwiniętej państwowości feudalnej, i drugi, związany z podłożem pruskim, przypominający swymi cechami najwcześniejsze stadium państwowości wczesnofeudalnej. Na ile obydwie poziomy oddziaływały na siebie wzajemnie (bo wpływ pierwszego na drugi jest niewątpliwy) trudno jeszcze na razie stwierdzić.

2. Elementy przedpaństwowego samorządu Prusów przetrwały, chociaż ograniczone poważnie na rzecz państwa zakonnego, przez okres terroru w czasie pierwszego podboju Prus (1234—1242); nasiliły się w czasie I powstania i w kompromisowej formule wobec władzy krzyżackiej zostały utrwalone w wyniku ugody dzierzgońskiej. Skutkiem II powstania pruskiego moc ugody dzierzgońskiej i związanych z nią elementów samorządu pruskiego zostało ograniczone do zachodniej części właściwych (etnicznych) Prus. Można zgodzić się z Reinhardem Wenskusem, że miało to znaczenie dla włączenia się Prusów do opozycji stanów przeciw Zakonowi w XV w. i dla ograniczenia odpowiedniej aktywności tej grupy do terenu prawa pomezkańskiego⁹⁷, chociaż należy pamiętać, że istotną przyczyną tego terytorialnego ograniczenia była też słabość więzi ekonomicznych terenów leżących dalej na wschód i słabiej zaawansowanych w rozwoju gospodarki towarowej, z najbardziej politycznie aktywnymi terenami nadwiślańskimi.

BEMERKUNGEN ÜBER DIE BETEILIGUNG DER PRUZZEN
AN DER ENTSTEHUNG
DER STÄNDESTRUKTUR IM ORDENSSTAAT

(Zusammenfassung)

Der Autor befaßt sich nur mit einigen Aspekten der Frage zur Stellung der Pruzzen in der Ordensstaat-Struktur in der ältesten Etappe seiner Entwicklung, in der Zeit der Unterwerfung des Pruzzenlandes. Nachdem die Ordensritter die Einheimischen besiegt hatten, zwangen sie die Eingeborenen zur formalen Annahme des Christianismus und zur Anerkennung der (Obergewalt) Obrigkeit des Ordens, wobei beide Bedingungen als integrale Ganzheit betrachtet wurden. Um die Gewährung der Treue der Unterworfenen zu sichern, wurden während der Vertragsschließung oder danach Geiseln genommen.

⁹⁷ Ibid., s. 114.

Das erste von Orden unterstellte Land war die pomesanische Rezija. Der diesem Land von den Ordensrittern aufgezwungene Vertrag wurde zum Muster bei der Festlegung der Bedingungen, die auch von anderen unterworfenen Gebieten angenommen werden mußten. Zur Grundbedingung-außer den bereits erwähnten Forderungen-wurde auch die Pflicht, dem Orden Abgaben zu leisten, die dem Zehnt gleich waren. Darüber hinaus wurden die Pruzzen verpflichtet, im Notfall Wehrdienst zu leisten, Befestigungsarbeiten und gewiß auch andere Tätigkeiten zu verrichten. Die persönliche Freiheit und die mit ihr verbundenen Eigentumsrechte (Erbrechte) wurden weitgehend durch die Willkür der Ordensritter eingeschränkt, vorwiegend in bezug auf die Heiden. Der Orden wurde auch wegen bewußter Hemmung der Christianisierung angeklagt. Im Zusammenhang damit sicherten sich die Pruzzen im Vertrag zu Dzierzgoń 1249 die Achtung ihrer Freiheit und der Eigentumsrechte. Sie nahmen auch das polnische Recht an, das den bei ihnen bestehenden Verhältnissen am besten entsprach. Die Vertragsbestimmungen hatten eine besondere Bedeutung für die preußischen Adligen. Bei verhältnismäßig schwacher (im Vergleich zu späteren Zeiten) Organisation und militärisch-ökonomischer Tätigkeit des Ordens in den Anfängen des Ordensstaates, mußte er eine gewisse Selbständigkeit der Städte und des Rittertums billigen. Ein Ausdruck dessen war die Besenkung mit ausgedehnten Landgütern. Im Rahmen solcher notgedrungenen Politik kann auch die Erhaltung der Selbstverwaltung im Pruzzenland betrachtet werden, wobei aber das Streben nach Zerschlagung der Stämme (die früher den Bund dieser Länder gebildet haben) und jetzt das Staatswesen bedrohten, nicht außer Acht gelassen werden kann.

Ein Symptom der Landes-Selbstverwaltung im Bereich der Justiz und im kleineren Grad in der Gesetzgebung, vielleicht auch in anderen Bereichen, waren die Volksversammlungen-Kompetenzen (wayda). Zuständig für die Kontrolle und Verwaltung der Ordensbehörden den Pruzzen gegenüber waren die Gerichtsvollzieher. Die Funktion der wayda wurde durch den Kompromiß-Vertrag zu Dierzgoń und die Gestaltung des pomesanischen Rechts gefestigt, wenigstens im Bereich dieses Rechts, das aber nach dem II. Aufstand der Pruzzen einem bedeutenden Teil der Bevölkerung entzogen wurde. Die Institution der Gerichtsvollziehung, die in den Dienst des bentralisierten Staatsapparates gestellt worden war, wirkte noch bis zur Auflösung des Ordensstaates.

Zusammenfassend kann festgestellt werden, daß der Beitrag der Pruzzen-Organisation zur Gestaltung der Staatsordnung des Ordensstaates nicht für gering gehalten werden darf.